

SUBSYDIARNE STOSOWANIE PRAWA RZYMSKIEGO W POLSCE PRZEDROZBIOROWEJ NA PRZYKŁADZIE ZBRODNI OBRAZY MAJESTATU

Marzena Dyjakowska

Katedra Historii Państwa i Prawa, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Streszczenie. Artykuł ma na celu zbadanie wpływu prawa rzymskiego na praktykę sądową w procesach *crimen maiestatis* w dawnej Polsce. W ostatnich latach można zaobserwować w Polsce rosnące zainteresowanie rzymskim prawem karnym, które jako część spuścizny prawa rzymskiego, znalazło zastosowanie w porządku prawnym w Polsce przedrozbiorowej. Ponadto, wśród wielu przykładów zastosowania rzymskiego prawa karnego, *crimen maiestatis*, zasługuje na szczególną uwagę. Instytucja ta została włączona do średniowiecznego systemu prawnego w krajach europejskich, włączając Polskę. Pomimo rosnącej liczby regulacji prawa ustawowego, zbrodnia obrazy majestatu nie była przedmiotem jakiegokolwiek całościowej regulacji, która często była podkreślana przez doktrynę tych czasów i uczestników w procesach *crimen maiestatis* od XVI do XVIII w. Warunki do uzupełnienia luk w prawie zostały recypowane z prawa rzymskiego, a dokładniej z prawa powszechnego, które było rozumiane jako prawo starożytne zebrane w *Corpus Iuris Civilis*, uzupełnione przez zasady i *case law* z praw zagranicznych i opinii prawników. Autor rozważa wpływ tego prawa na kwalifikacje pewnych aktów i ich etapy jako *crimen laesae maiestatis*, ocenę dowodów i okoliczności wyłączających bezprawność lub winę. Próba określenia znaczenia prawa rzymskiego dla praktyki prawnej powinna pozwolić autorowi zająć stanowisko w sprawie tezy, że istnieje subsydiarne stosowanie tego prawa w postępowaniu *laesae maiestatis*.

Słowa kluczowe: *crimen maiestatis*, prawo rzymskie, procesy sądowe, Polska przedrozbiorowa

UWAGI WSTĘPNE

W ostatnich latach w romanistyce polskiej obserwować można rosnące zainteresowanie rzymskim prawem karnym¹, a właśnie prawo karne była tą dziedziną prawa rzymskiego, która znalazła bezpośrednie zastosowanie w Polsce przedrozbiorowej. Wywierała ona wpływ na naukę prawa karnego w Europie średniowiecznej i nowożytnej: liczne konstrukcje teoretyczne, ukształtowane lub przynajmniej zakorzenione w jurysprudencji klasycznej, przedostały się do penalistyki wieków średnich rządzonych przez prawo powszechne. Jedną z nich była instytucja rzymskiego prawa karnego – zbrodnia obrazy majestatu: wypra-

¹ Podsumowania wyników badań nad rzymskim prawem karnym dokonali zwłaszcza: M. Ząbłocka, *Romanistyka polska po II wojnie światowej*, Warszawa 2002, s. 123–134 (rozdział pt. *Prawo karne*); M. Kuryłowicz, *Rzymskie prawo karne w polskich badaniach romanistycznych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, Prawo 1, 2003, z. 7, s. 167 i n.

cowana w starożytnym Rzymie koncepcja *crimen maiestatis* rozpowszechniła się w średniowieczu w państwach europejskich, także w Polsce. Celem niniejszego studium jest odpowiedź na pytanie, czy – poza niewątpliwym wpływem prawa rzymskiego na doktrynę prawa karnego – można mówić o bezpośrednim wykorzystaniu jego norm w polskiej praktyce sądowej².

POJĘCIE I ZAKRES ZBRODNI OBRAZY MAJESTATU

Pojęcie przestępstwa wymierzonego przeciwko panującemu, zwanego zbrodnią obrazy majestatu, wywodzi się z prawa republikańskiego Rzymu, gdzie oznaczało czyn skierowany przeciw władztwu narodu rzymskiego, określane pojęciem *crimen maiestatis*, a następnie również *crimen imminutae maiestatis*. W okresie późnej republiki przestępstwa zwane *crimen maiestatis*, jak w szczególności: zdrada kraju, zмова z nieprzyjacielem, bunt, zniewaga magistratury itp., ścigano na podstawie m.in. *lex Appuleia* z 103 r. przed Chr., *lex Cornelia de maiestate* z 81 r. przed Chr. i *lex Iulia maiestatis* z czasów Juliusza Cezara. Szczególnego znaczenia przestępstwo to nabrało w okresie pryncypatu, kiedy to jako przedmiot ochrony przed zamachami wysunięto osobę panującego. W okresie dominatu represje stosowano nie tylko wobec samych sprawców, ale również wobec osób zaangażowanych w jakikolwiek sposób w popełnienie zbrodni, a nawet wobec członków ich rodzin, co wypowiedziane zostało przede wszystkim w ustawie cesarza Arkadiusza i Honoriusza z 397 r., zwanej od pierwszych słów *lex Quisquis*. Podstawową regulację prawną stanowiły w tym zakresie fragmenty pism prawników zebrane w tytule D. 48,4: *Ad legem Iuliam maiestatis*, komentujące postanowienia ustawy Cezara, jak również konstytucje cesarskie odnoszące się do tej ustawy, tworzące tytuł C. 9,5: *Ad legem Iuliam maiestatis*. Omawiana instytucja została przejęta przez systemy prawne średniowiecza, najpierw dzięki cesarzom niemieckim, chętnie powołującym się na swych rzymskich poprzedników, a następnie przez Kościół. Przepisy o *crimen laesae maiestatis* znalazły się w zbiorach prawa kanonicznego. Z kolei recypowały ją systemy prawa poszczególnych państw europejskich jako lepiej chroniącą interesy monarchii i sprzyjającą wzmocnieniu władzy królewskiej³. Wprawdzie w warunkach ustrojowych Polski władza królewska miała niewielki

² Przykłady recepcji rozwiązań rzymskich lub bezpośredniego posługiwania się tym prawem w innych kwestiach podaje J. Sondel, *Prawo rzymskie w procesie sprawców porwania Stanisława Augusta*, w: *Crimina et mores. Prawo karne i obyczaje w starożytnym Rzymie*, red. M. Kuryłowicz, Lublin 2001, s. 191.

³ W. Uruszczak, *Zapomniany prawnik hiszpański Garsias Quadros z Sewilli*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 22, 1977, s. 64. Zob. także: M. Dyjakowska, *Crimen laesae maiestatis jako przykład wpływów prawa rzymskiego na prawo karne Polski przedrozbiorowej. Stan badań i postulaty*, w: *Współczesna romanistyka prawnicza w Polsce*, red. A. Dębiński, M. Wójcik, Lublin 2004, s. 65–66.

zakres, czemu towarzyszyła zasada elekcyjności monarchów i ich odpowiedzialność, jednak osoba królewska cieszyła się w Polsce – niezależnie od faktycznego zakresu władzy – dużym szacunkiem, na co wpływ miała katolicka koncepcja władzy królewskiej; mimo elekcyjności tronu ostateczne źródło władzy monarszej widziano w woli Bożej⁴. Dlatego też obraza majestatu stanowiła w dawnej Polsce (podobnie jak w innych państwach europejskich) najcięższą – obok zdrady państwa – zbrodnię spośród przestępstw publicznych. W opinii współczesnych autorów, z uwagi na boskie pochodzenie władzy monarszej ten, kto wykracza przeciwko władcy, wykracza tym samym przeciwko Bogu⁵. Autorzy osiemnastowieczni uzasadniali potrzebę szczególnej ochrony prawnej osoby króla także tym, iż jest on uosobieniem narodu, który powierzył mu sprawowanie władzy⁶. Ochrona prawna monarchy wynikała również z szacunku, jakim cieszył się on w Polsce (choć szacunek ów nie zawsze szedł w parze z szerokim zakresem władzy królewskiej)⁷.

Katalog czynów stanowiących *crimen maiestatis*, uzupełniany przez kolejne ustawy i praktykę sądową, znany jest w ostatecznej postaci nadanej przez kodyfikację Justyniana. W świetle tych przepisów wyszczególnić można dwie grupy czynów stanowiących *crimen maiestatis*: pierwsza obejmuje działania na szkodę państwa, druga – zamachy przeciw panującemu. W niniejszym opracowaniu uwagę zwrócić należy – z uwagi na tematykę omawianych procesów sądowych – na czyny należące do grupy drugiej, obejmującej szeroko rozumiane zamachy na cesarza. Ponieważ *lex Iulia de maiestate*, powstała w czasach Cezara, nie obejmowała tego rodzaju czynów, stosowano w drodze analogii przepis tej ustawy dotyczący zamachu na urzędników. O spiskowaniu przeciwko panującemu (oraz o zamachu na urzędników i doradców cesarskich) stanowiła natomiast *lex Quisquis*⁸. Obrazą majestatu było wreszcie znieważanie cesarza, w tym zniszczenie jego wizerunku. W kwestii obrazy słownej konstytucje cesarskie wydawały się wykazywać więcej tolerancji. Wprawdzie – jak wynika z *Sententji Paulusa – crimen maiestatis* popełnić można również poprzez *verba impia et*

⁴ W. Sawicki, *Studia nad wpływami praw obcych w dawnej Polsce*, Warszawa 1971, s. 310; A. Lityński, *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*, Katowice 1976, s. 16.

⁵ Zob. szerzej: M. Dyjakowska, *Crimen omnium delictorum gravissimum. Rozważania polskich prawników o zbrodni obrazy majestatu*, w: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin, Księga I*, red. M. Mikołajczyk, J. Ciągwa, P. Fiedorczyk, A. Stawarska-Rippel, T. Adamczyk, A. Drogoń, W. Organiściak, K. Kuźmicz, Białystok – Katowice, s. 263 i n.

⁶ Zob. szerzej: M. Dyjakowska, *Crimen laesae maiestatis. Studium nad wpływami prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, Lublin 2010, s. 124 i n..

⁷ W. Skrzetuski, *Prawo polityczne narodu polskiego*, t. 1, Warszawa 1782, s. 98.

⁸ C. 9,8,5 pr.: „Quisquis cum militibus vel privatis, barbaris etiam scelestam inierit factionem aut factionis ipsius susceperit sacramenta vel dederit, de nece etiam virorum illustrium, qui consiliis et consistorio nostro intersunt, senatorum etiam (nam et ipsi pars corporis nostri sunt) vel cuiuslibet postremo, qui nobis militat, cogitaverit (...), ipse quidem, utpote maiestatis reus, gladio feriat, bonis eius omnibus fisco nostro addictis”.

maledicta (5,29,1), jednak cesarze Teodozjusz, Arkadiusz i Honoriusz zalecali zwracać uwagę przede wszystkim na to, czy działanie miało charakter umyślny, proponując pobłażliwe traktowanie tego rodzaju wypowiedzi, zwłaszcza wygłoszonych bezmyślnie czy w uzasadnionym oburzeniu⁹.

W przypadku zbrodni obrazy majestatu zachodził wyjątek od zasady karalności czynu w postaci dokonania. Na uwagę zasługuje zwłaszcza kwestia karalności zamiaru (*cogitatio, consilium*): w myśl *lex Quisquis* karze za obrazę majestatu podlegać miał m. in. ten, kto powziął zamiar dokonania zamachu na osoby objęte rozszerzoną ochroną prawną (*virii illustres*), tj. senatorów, doradców cesarskich i członków rady cesarskiej. Zastosowanie w przypadku zamiaru takiej samej sankcji, jak za dokonanie przeczy często przytaczanej, wyrażonej przez Ulpiana zasadzie, że nikt nie ponosi odpowiedzialności za myśli („*cogitationis poenam nemo patitur*” – D. 48,19,18). Wypowiedź Modestyna podkreśla zarazem konieczność uwzględnienia *cogitatio* przy ocenie okoliczności związanych ze sprawcą¹⁰.

Wyjątek zachodził także od innej zasady rzymskiego prawa karnego – indywidualnej odpowiedzialności sprawcy. Już w okresie wczesnego pryncypatu karano bowiem niejednokrotnie także członków rodziny sprawcy przestępstwa¹¹. Wymierzanie dzieciom osób skazanych za obrazę majestatu kary śmierci lub wygnania uzasadniano z jednej strony przekonaniem, iż perspektywa spadających na nie sankcji zniechęci rodziców do popełniania przestępstw¹², z drugiej zaś obawą, że dzieci mogą w przyszłości dopuścić się podobnych czynów, jak ich rodzice. Obawa przed przestępczymi skłonnościami potomstwa sprawcy widoczna jest także w *lex Quisquis*, dlatego jednym z następstw obrazy majestatu miała być degradacja społeczna jego rodziny¹³.

W kodyfikacji justyniańskiej utrwalony został także katalog sankcji grożących za omawiane przestępstwo. Zasadniczą sankcją stanowiła kara śmierci, w okresie republiki zastępowana w praktyce *interdictio aquae et ignis* („zakaz wody i ognia”, tj. wykluczenie ze społeczności rzymskiej) w następstwie udania się oskarżonego na dobrowolne wygnanie; w okresie pryncypatu ta ostatnia sankcja zaczęła być traktowana samoistnie, przeradzając się w *exilium* (wygnanie). Do katalogu kar należała także konfiskata majątku oraz infamia. *Crimen maiestatis* traktowane było w sposób szczególny także co do pewnych kwestii proceduralnych: przykładowo, w razie kwalifikowanej odmiany tej zbrodni, tj. *perduellio*, możliwe było wniesienie oskarżenia bądź też kontynuowanie wszczętego już postępowania po śmierci sprawcy, a wyrok skazujący skutkował

⁹ C. Th. 9,4,1 = C. 9,7,1.

¹⁰ D. 48,4,7,3; „Hoc tamen crimen iudicibus non in occasione de principalis maiestatis venerationem habendum est, sed in veritate: nam et personam spectandam esse, an potuerit facere, et an ante quid fecerit vel in cogitaverit et an sane mentis fuerit”.

¹¹ Suetonius, *De vita Caesarum: Tiberius* 61; Suetonius, *De vita Caesarum: Nero* 36; Tacitus, *Annales* 5,9.

¹² Zob. np. Cicero, *Epistolae ad Brutum* 1,12,2.

¹³ C. 9,8,1.

damnatio memoriae – potępieniem pamięci. Inną szczególną cechą była – najbardziej wyrażona w *lex Quisquis* – odpowiedzialność rodziny sprawcy.

WPLYW PRAWA RZYMSKIEGO NA POJĘCIE PRZESTĘPSTWA OBRAZY MAJESTATU W EUROPIE I W POLSCE

Do Polski przenikała europejska doktryna prawna, tworząca – wraz z normami prawa rzymskiego, recypowanymi w I Rzeszy Niemieckiej, oraz prawa kanonicznego – tzw. powszechny porządek prawny (*ius commune*) chrześcijańskiej Europy¹⁴. Przy dokonywaniu choćby pobieżnej analizy owej doktryny¹⁵ daje się zauważyć ogromny wpływ prawa rzymskiego na poglądy autorów dotyczące *crimen laesae maiestatis*. Na podstawie tytułów kodyfikacji justyniańskiej *ad legem Iuliam maiestatis* w doktrynie sformułowano zarówno samo pojęcie zbrodni obrazy majestatu, jak i katalog czynów objętych zakresem tego pojęcia. Przepisami prawa rzymskiego uzasadniano także karalność form zjawiskowych i stadialnych, zasadę odpowiedzialności rodziny sprawcy, cechy szczególne postępowania w sprawach o *maiestas* oraz przynajmniej niektóre sankcje. O ile bowiem np. kara śmierci uzasadniona była wagą czynu i trudno byłoby wykazywać jej rzymski rodowód, to podstawę prawną kary konfiskaty majątku czy infamii upatrywano w przepisach *lex Quisquis*.

Poszukiwania inspiracji rozwiązaniami rzymskimi w kwestiach dotyczących zbrodni obrazy majestatu w Polsce uzasadnić można niedostatkami rodzimego ustawodawstwa. Do początków XVI w. zbrodnia obrazy majestatu pozostawała w Polsce domeną prawa zwyczajowego, a nieliczne w tej materii przepisy prawa stanowionego dotyczyły jedynie niektórych związanych z nią kwestii, np. kwalifikacji prawnej poszczególnych czynów czy grożącej za tę zbrodnię kary¹⁶. Konstytucje sejmowe również nie przedstawiały pełnego obrazu zarówno form działania, jak i sankcji. I tak konstytucja z 1510 r., wbrew sugestii zawartej w tytule, określała tylko przedmiot ochrony karnej (obok króla mogły nim być osoby senatorów, posłów ziemskich i królewskich, sędziów i doradców monarchy) oraz kwalifikację prawną czynu¹⁷. Zbrodnię stanowiły, zgodnie z brzmieniem przepisu, wszelkie formy zamachu na osoby będące przedmiotem ochrony. Najistotniejszym postanowieniem kolejnej konstytucji, z 1539 r., było

¹⁴ Zob. np. M. Kuryłowicz, *Prawo rzymskie jako fundament europejskiej kultury prawnej*, „Zeszyty Prawnicze UKSW”, 1, 2002, s. 9 i n.; W. Wołodkiewicz, *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa 2009, s. 57 i n. wraz z podaną tam literaturą.

¹⁵ Zob. szerzej: M. Dyjakowska, *Crimen laesae maiestatis...*, s. 77 i n.

¹⁶ Jako przykład czynu kwalifikowanego – przynajmniej w opinii prawników – jako zbrodni obrazy majestatu wskazać można zranienie dokonane w obecności króla (*De eo qui coram Regia Maiestate aliquem vulneraverit, vel gladium extraxerit*, w: *Volumina Legum*, t. 1, Petersburg 1859, s. 23.

¹⁷ *Poena statuta contra violatores consiliariorum et Nuntiorum, ad conventus publicos proficiscentium*, w: *Volumina Legum*, t. 1, s. 169.

ograniczenie przedmiotu ochrony karnej do osoby monarchy, co oznaczało wyodrębnienie zdrady w sposób negatywny¹⁸. Powyższe postanowienia potwierdzone zostały w następnej konstytucji z 1588 r., która określała ponadto podstawowe formy omawianej zbrodni, a także wprowadzała pewne zmiany proceduralne (do najważniejszych należało wyłączenie króla z udziału w postępowaniu przed sądem sejmowym). Znamienne jest, iż żadna z trzech wymienionych konstytucji nie wskazywała sankcji, które pozostały określone przez prawo zwyczajowe. Dopiero prawo o sądach sejmowych z 1791 r. precyzowało zarówno postacie zbrodni, jak i kary¹⁹.

Bardziej wyczerpująco omawiały przestępstwo obrazy majestatu *Statuty* litewskie. Szczególne znaczenie przypisać należy *III Statutowi* wprowadzonemu w życie w roku 1588 i opublikowany w tymże roku drukiem w ruskim oryginale, a następnie w 1614 r. w polskim przekładzie. Regulował on nie tylko życie prawne ziem Litwy i Białorusi, ale znalazł też zastosowanie w praktyce prawnej ziem ruskich i polskich Korony Królestwa Polskiego²⁰. Na *III Statut*, jak podkreśla J. Makarewicz, współczesna polska literatura prawnicza powoływała się jako na źródło prawa polskiego lub co najmniej jako na kodyfikację uzupełniającą luki prawa polskiego²¹, a od drugiej połowy XVII w. miał on pozycję prawa posiłkowego w Koronie, ponieważ, według Teodora Ostrowskiego, „będąc prawem municypalnym prowincji jednego narodu, w niedostatku koronnego zaw sze w sądach naszych miewa swoją powagę”²². Tenże autor w przypadku *crimen laesae maiestatis*, wobec niesprecyzowania kary w prawie koronnym zalecał stosowanie kary przewidzianej przez *III Statut*²³: *Statut* litewski dokładniej niż źródła prawa polskiego precyzował zarówno podstawowe formy zbrodni, jak i sankcje. Wreszcie w przypadku luki w prawie sam *Statut* upoważniał do posłużenia się innymi prawami chrześcijańskimi (również prawem rzymskim, wspólnym całemu chrześcijaństwu, i którego znaczenie wśród praw chrześcijańskich było największe – Rozdz. IV art. 54).

¹⁸ *Crimen laesae Maiestatis* (incip.), w: *Volumina Legum*, t. 1, s. 270.

¹⁹ *Sądy sejmowe*, w: *Volumina Legum*, t. 9, Kraków 1889, s. 246.

²⁰ J. Bardach, *Statuty litewskie w Koronie Królestwa Polskiego*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”, R. 4, 1999, s. 18. Ten sam autor poświęcił wiele uwagi wpływowi prawa rzymskiego na *Statuty* litewskie: *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 34 i n.; *Uczone prawo w II Statucie litewskim*, w: *1566 Metą Antrasis Lietuvos Statutas*, red. S. Łazutka, Wilno 1993, s. 15 i n.; *Geneza romanizacji II Statutu Litewskiego*, w: *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1995, s. 191 i n.; *Wpływ prawa rzymskiego na Statuty litewskie oraz ich oddziaływanie na kraje sąsiednie*, „Lithuania”, R. 8, 1997, z. 1–2, s. 12 i n.

²¹ J. Makarewicz, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Lwów 1919, s. 15.

²² *Prawo cywilne narodu polskiego (...), Edycja druga poprawna*, t. 1, Warszawa 1787, s. 3; por. J. Bardach, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 92.

²³ T. Ostrowski, *op. cit.*, t. 1, s. 299. Por. J. Bardach, *Statuty litewskie a prawo...*, s. 93.

PROCESY O ZBRODNIĘ OBRAZY MAJESTATU W POLSCE
W XV–XVIII WIEKU

Najwcześniejszy z uwzględnionych w niniejszym studium procesów miał miejsce w 1538 r., a stanowił następstwo tragicznego finału konfliktu Mikołaja Rusockiego, kasztelana biechowskiego i starosty rawskiego, z kasztelanem brzeskim Tomaszem Lubrańskim²⁴. 18 maja 1537 r. Rusocki, jadący z poselstwem od króla na sejmik do Środy, zabił pod Koninem Lubrańskiego, będącego w drodze na sejmik do Brześcia Kujawskiego. Rusocki pozwany został o zbrodnię obrazy majestatu²⁵; stosownie do pozwu oskarżony stanął w marcu 1538 r. przed sądem sejmowym w Piotrkowie²⁶. Instygator zażądał dla oskarżonego kary śmierci. Opór posłów i części senatorów wobec królewskich planów sprawił jednak, że w myśl wyroku sądu sejmowego z 2 marca Mikołaj Rusocki został wprowadzie uznany winnym obrazie majestatu, lecz nie pozbawiono go czci i urzędu, zaś ostateczną decyzję o karze śmierci złożono w ręce króla, który zażądał od skazanego rycerskiego ślubu, iż stawi się 5 maja w zamku malborskim w celu przyjęcia wyroku²⁷.

Z wdową po zabitym Tomaszem Lubrańskim ożenił się wkrótce starosta inowłodzki Jakub Drzewicki, z którym Mikołaj Rusocki stale popadał w konflikty. 8 lipca 1548 r. Rusocki zginął z ręki Drzewickiego i jego sług w Kazimierzu Biskupim, gdzie zatrzymał się w drodze z sejmiku średzkiego na sejmik generalny do Koła²⁸. Choć wydarzyło się to już po uchwaleniu konstytucji z 1539 r. ograniczającej przedmiot ochrony karnej tylko do osoby króla, instygator oskarżył Drzewickiego o zbrodnię obrazy majestatu. Finał tej sprawy nie jest znany.

Wspomnieć należy także o innym procesie z czasów panowania Zygmunta I – przeciwko sprawcom tzw. rokoszu lwowskiego. Choć wytoczony im został proces o obrazę majestatu, wyrok okazał się bardzo łagodny:

[...] przeto j. kr. mość niniejszym rozkazują, aby ci pozwani zostali związani ślubem rycerskim i w tymże ślubie rycerskim według uznania j. kr. mości zachowani²⁹.

²⁴ Po bezpotomnej śmierci w 1533 r. Grzegorza Lubrańskiego, cześnika królowej Bony, jego stryjeczny brat Tomasz poślubił wdowę po nim, Annę z Oporowskich, i wszedł w posiadanie ordynacji lubrańskiej. O prawo do dziedziczenia ordynacji wystąpił również Mikołaj Rusocki w imieniu swojej żony, rodzonej siostry Grzegorza Lubrańskiego.

²⁵ W. Pociecha, *Królowa Bona*, t. 2, Poznań 1949, s. 97; H. Kowalska, *Rusocki (Russocki) Mikołaj*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 33, Wrocław 1991–1992, s. 151–152.

²⁶ Sprawę tę opisał w swej kronice M. Bielski, łącząc ją z procesem przeciwko członkom rokoszu lwowskiego (*Kronika polska*, t. 2, Sanok 1856, s. 1076–1077).

²⁷ H. Kowalska, *op. cit.*, s. 151–152. Akta procesowe zostały opublikowane i omówione przez A. Bojarskiego, *Dwa zabytki polskiego sądownictwa karnego z wieku XVI*, objaśnił A. Bojarski, „Rozprawy Polskiej Akademii Umiejętności”, Wydział Historyczno-Filozoficzny, Kraków 1874, s. 256 i n.

²⁸ K. Kowalska, *op. cit.*, s. 152.

²⁹ Tekst wyroku opublikowany w: W. Pociecha, *Panowanie Zygmunta Starego (1506–1548) w świetle źródeł*, Kraków 1923, s. 28.

Oznaczało to, iż rokoszanie winni złożyć przysięgę, że stawia się na każde wezwanie króla, by ponieść odpowiedzialność; z przysięgi tej byli następnie kolejno zwalniani. Proces ten wywarł decydujący wpływ na uchwalenie konstytucji z 1539 r.

Do kolejnej zmiany w ustawodawstwie dotyczącym *crimen laesae maiestatis*, tj. do uchwalenia konstytucji z 1588 r., przyczynił się proces Krzysztofa Zborowskiego w 1585 r. Najważniejsze dotyczyły planowanego zamachu na życie Stefana Batorego oraz przejścia na stronę cesarską i zdradę na rzecz Moskwy³⁰. Ten ostatni zarzut potwierdzić miały nie tylko zeznania świadków, ale także list oskarżonego do brata Samuela z 17 lipca 1583 r. Samuel Zborowski, na którym od 1574 r. ciążyła banicja orzeczona za obrazę majestatu królewskiego, przebywał w tym czasie już po raz drugi na Siczy Zaporoskiej z zagadkową misją zleconą przez Batorego. List, który dowodzić miał – w interpretacji Jana Zamoyskiego – planowanego na życie króla i kanclerza zamachu, trafił do rąk Batorego dzięki służącemu Zborowskich, zaś autorstwo Krzysztofa Zborowskiego potwierdził wobec Zamoyskiego na krótko przed egzekucją adresat listu, stracony w maju 1584 r.³¹. Dlatego w rozpoczętym 28 stycznia 1585 r. procesie wypowiedzi obrońców i zwolenników oskarżonego przed sądem sejmowym, kwestionujące wiarygodność materiału dowodowego, nie zdołały przeważać nad argumentami instygatora, Andrzeja Rzeczyckiego. 22 lutego zapadł wyrok skazujący Krzysztofa Zborowskiego na infamię i konfiskatę majątku. Przebieg procesu znany jest głównie z diariusza sejmu 1585 r.³² oraz z opublikowanych mów Andrzeja Rzeczyckiego³³.

Jednym z najgłośniejszych procesów o obrazę majestatu był proces Michała Piekarskiego, który 15 listopada 1620 r. dokonał nieudanego zamachu na życie króla Zygmunta III. Chory psychicznie Piekarski zaatakował króla, kiedy ten udawał się na mszę do kolegiaty św. Jana, i dwukrotnie uderzył go czekaniem, zadając lekkie rany³⁴. Inspiracją do zamachu stało się zabójstwo króla Francji Henryka IV w 1610 r., natomiast motywem zamachu miała być uraza Piekarskiego do króla, który z powodu choroby psychicznej ustanowił dla niego kuratelę³⁵. Wyrokiem sądu sejmowego został uznany winnym zbrodni obrazy majestatu, skazany na karę śmierci w formie kwalifikowanej, konfiskatę majątku i infamię. Karę infamii oraz zakaz dziedziczenia orzeczono także wobec potomstwa Piekarskiego (którego zresztą skazany nie posiadał), przewidziano po-

³⁰ Tekst pozwu w: *Pamiętniki do życia i sprawy Samuela i Krzysztofa Zborowskich*, zebrał Ż. Pauli, Lwów 1846, s. 137–138).

³¹ Zob. np. S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, s. 165 i n.; S. Leśniewski, *Jan Zamoyski, hetman i polityk*, Warszawa 2008, s. 84 i n.

³² *Dyaryusze sejmowe r. 1585*, wydał A. Czuczynski, w: *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 18, Kraków 1901.

³³ A. Rzeczycki, *Accusationis in Christophorum Sborovium actiones tres*, Cracoviae 1585.

³⁴ *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopisu, poprzedzony studjum krytycznym nad życiem i pismami autora*, Kraków 1870, s. 289.

³⁵ Tamże.

nadto zrównanie z ziemią jego dworu w Bieńkowicach i wystawienie w tym miejscu kamiennej piramidy na pamiątkę jego haniebnego czynu³⁶. Zgodnie z decyzją marszałka wielkiego koronnego, któremu wyrok pozostawiał decyzję co do ustalenia formy kary śmierci, Piekarski miał zostać rozerwany przez cztery konie; egzekucję poprzedziło szarpanie w drodze na miejsce kaźni ciała skazanego rozpalonymi szczypcami, a następnie spalenie i odcięcie prawej ręki (którą dokonany został zamach). Po wykonaniu kary ciało Piekarskiego miało zostać spalone, a prochy rozrzucone przez wystrzał armatni; ostatecznie prochy skazanego zostały wrzucone do Wisły³⁷.

Charakter polityczny miał proces wytoczony w październiku 1664 r. Jerzemu Lubomirskiemu, marszałkowi wielkiemu koronnemu i hetmanowi polnemu. Będąc zaciekłym przeciwnikiem forsowanej przez królową Marię Ludwikę elekcji *vivente rege*, przez swą działalność opozycyjną stanowił przeszkodę w planach dworu. Jeden z punktów oskarżenia dotyczył m.in. wygłoszenia przez marszałka podczas narad senatu we Lwowie w kwietniu 1663 r. wotum, które stało się swoistym antydworskim manifestem. Wysunięty przez Lubomirskiego postulat zwołania pospolitego ruszenia, rzekomo w celu wywarcia nacisku na konfederatów i skłonienia ich do zawarcia ugody, miał w rzeczywistości na celu ograniczenie władzy królewskiej³⁸. 5 grudnia 1664 r. marszałek sejmu Jan Gniński powołał deputatów do sądu sejmowego. Główne punkty oskarżenia skupiały się wokół utworzenia i podsycania konfederacji wojskowej oraz zamiaru obalenia władzy królewskiej. Proces zakończył się 22 grudnia uznaniem Jerzego Lubomirskiego winnego obrazy majestatu królewskiego i skazaniem go na karę śmierci, infamii i konfiskatę majątku. Przebieg procesu znany jest na podstawie sprawozdania urzędowego ogłoszonego bezpośrednio po jego zakończeniu³⁹.

Ostatni z omawianych procesów miał miejsce w 1773 r., kiedy to przed sądem sejmowym stanęli sprawcy nieudanego zamachu na króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Organizatorem zamachu był Stanisław Strawiński, stojący na czele oddziałów dowodzonych przez Jana Kuźmę i Walentego Łukawskiego.

³⁶ Wyrok znany jest z odpisu w aktach procesu o porwanie króla Stanisława Augusta: *Processus iudiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii in Sacra Persona Serenissimi Stanislai Augusti Regis Poloniae die 3 Novembris 1771 Anno Varsaviae commissi, ex instantia generosorum instigatorum Regni et M. D. Lihuaniae illorumque delatorum contra eiusdem criminis principales, comprincipales ac complices citatos, in iudiciis comitialibus Regni, Varsaviae gestus et formatus, Anno Domini 1773, Varsaviae 1774* (cyt. dalej: *Processus iudiciarius...*), s. 65–66.

³⁷ Opis egzekucji u P. Piaseckiego, *op. cit.*, s. 290.

³⁸ Zob. szerzej np. W. Kłaczewski, *Jerzy Sebastian Lubomirski*, Wrocław 2002, s. 183 i n. Wśród starszych opracowań na uwagę zasługują przede wszystkim: W. Czermak, *Sprawa Lubomirskiego w roku 1664*, w: tegoż, *Ostatnie lata Jana Kazimierza*. Opracował i wstępem poprzedził A. Kersten, Warszawa 1972, s. 69–222; J. Bąkowa, *Szlachta województwa krakowskiego wobec opozycji Jerzego Lubomirskiego w latach 1661–1667*, Kraków 1974, s. 13–79.

³⁹ *Processus iudiciarius in causa [...] Georgio [...] Lubomirski [...] ex instantia instigatoris Regni et delatione [...] Hieronymi de Magna Skrzywno Dunin ad comitia Regni anni 1664 institutae et ibidem iudicatae ac decisae*, Varsoviae 1664 (dalej cyt.: *Processus Lubomirski*).

Późnym wieczorem 3 listopada 1771 r. po ostrzelaniu królewskiej karety spiskowcy zdołali uprowadzić króla i wywieźć go z Warszawy. Na podstawie zeznań Kuźmy, którego król nakłonił do udzielenia mu pomocy, aresztowano wielu spiskowców, m.in. Walentego Łukawskiego, Józefa Cybulskiego, Walentego Zembrzuskiego, Walentego Peszyńskiego i Bogumiła Frankemberga, a także żonę Łukawskiego Mariannę; Strawińskiemu i przywódcy konfederacji barskiej Kazimierzowi Pułaskiemu udało się zbiec. 29 maja 1773 r. sejm powołał sąd pod przewodnictwem marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego, a 7 czerwca po zaprzysiężeniu sędziów rozpoczął się proces, zakończony 2 września 1774 r. Przywódców i organizatorów zamachu skazano na karę śmierci, wieczystą infamię, zakaz używania nazwiska przez dzieci i konfiskatę majątku. Kuźma skazany został na wieczyste wygnanie z zagrożeniem karą śmierci w razie powrotu. Peszyńskiego i Frankemberga, którzy nie wzięli udziału w zamachu, lecz nie zawiadomili o spisku, ukarano infamią i dożywotnim więzieniem w twierdzy kamienieckiej, połączonym z pracą przymusową. Wobec zmarłych przed wydaniem wyroku Tubalowicza i Słaczewskiego orzeczono wieczystą infamię. Marianna Łukawska za niepoinformowanie o zamachu skazana została na trzyletni pobyt w domu poprawy (z zaliczeniem na poczet tej kary 22 miesięcy tymczasowego aresztu), zaś Zembrzuski za pomoc udzieloną sprawcom i zaniechanie ich aresztowania na rok wieży górnej. Przebieg procesu i poprzedzające go wydarzenia odtworzyć można na podstawie wydanych drukiem akt⁴⁰ oraz opartej na nich rekonstrukcji autorstwa W. Ostrożyńskiego⁴¹.

UZASADNIENIE DOPUSZCZALNOŚCI SUBSYDIARNEGO STOSOWANIA PRAWA RZYMSKIEGO W PROCESACH O *MAIESTAS*

W aktach procesowych oraz w innych źródłach (w tym literackich) opisujących sprawy o *crimen laesae maiestatis* wielokrotnie podnoszono kwestię dopuszczalności pomocniczego stosowania w tych sprawach „prawa powszechnego” bądź „prawa cesarskiego”. Wyjaśnienia wymaga kwestia znaczenia, w jakim używano tych pojęć. Wątpliwości badaczy nie budzi fakt, iż chodzi o prawo rzymskie, jednak – według często cytowanego sformułowania Romualda Hubego – nie było to czyste prawo rzymskie, lecz

owe amalgama różnych praw, powstałe w wiekach średnich ze zlewku praw rzymskich, kanonicznych, feudalnych i lokalnych różnych krajów, z którego teoria i praktyka w braku pełnego ustawodawstwa krajowego szeroko czerpała⁴².

⁴⁰ Zob. wyżej, przyp. 36.

⁴¹ *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 roku przed sądem sejmowym*, Lwów 1891.

⁴² R. Hube, *O znaczeniu prawa rzymskiego i rzymsko-bizantyjskiego u narodów słowiańskich*, w: tegoż, *Pisma*, t. 1, Warszawa 1905, s. 383. Zob. także np.: J. Sondel, *Prawo rzymskie w proce-*

Analiza wypowiedzi zawartych w aktach procesowych pozwala stwierdzić, że ich autorzy powołując się na „prawo powszechne” czynili to często za pośrednictwem literatury zachodnioeuropejskiej, gdzie prawo rzymskie zostało dostosowane do współczesnych stosunków, przeważają jednak cytaty z kodyfikacji justyniańskiej, zwłaszcza z *lex Quisquis*. „Prawo powszechne” to również, w opinii uczestników procesów, komentarze do źródeł prawa rzymskiego w postaci utrwalonej w *Corpus Iuris Civilis*, pisane przez autorów nowożytnych.

Kwestia subsydiarnego zastosowania prawa rzymskiego pojawiła się w sprawie Krzysztofa Zborowskiego, kiedy to już na początku procesu zwrócono uwagę na brak przepisu zezwalającego oskarżonemu o *crimen laesae maiestatis* uczestniczyć w procesie przez pełnomocnika. Instygator domagał się obecności Krzysztofa Zborowskiego, ponieważ z uwagi na rodzaj dowodów – list napisany do brata i zeznania świadków – niezbędne będzie jego osobiste ustosunkowanie się do nich⁴³. obrońca Jakub Niemojewski wniosł do króla o zezwolenie na udział pełnomocnika, „bo prawa nasze pospolite nigdzie tego nie bronią”, wobec czego oskarżony odwołuje się do zwyczaju⁴⁴. Wyrażając zdziwienie wobec propozycji obrońcy, odbiegającej od rozwiązań przyjętych w prawach obcych, król zasugerował posłużenie się w przypadku luki w prawie stanowionym nie zwyczajem, ale prawem rzymskim⁴⁵. Sugestia króla spotkała się ze sprzeciwem obrońcy, który apelował o niestosowanie prawa rzymskiego, wypominając jednocześnie instygatorowi oparcie zarzutów i niektórych czynności procesowych na argumentacji z tego prawa, różniącego się przecież od polskiego⁴⁶. Inaczej niż podczas postępowania w sprawie Mikołaja Rusockiego, kiedy to zamiar króla, by posłużyć się prawem cesarskim, wywołał oburzenie⁴⁷, poza protestami obrońcy nie odnotowano wypowiedzi negujących zasadność odniesienia się do tego prawa. Argumentacja obrońcy – jak się wydaje – nie do końca przekonała też króla, który ze względu na wagę sprawy i zainteresowanie nią na arenie międzynarodowej postanowił wprawdzie orzec w sprawie przede wszystkim, opierając się na prawie krajowym, ale jednocześnie – na co wskazuje zwłaszcza jedna z redakcji wypowiedzi – wykorzystać powszechną praktykę⁴⁸. Król nie chciał zatem dopuścić do tego, by Krzysztof Zborowski odpowiadał wyłącznie na podstawie prawa krajowego, gdyż – z uwagi na brak norm w kwestii zniewagi monarchy i form stadialnych – wymierzona mu kara mogłaby być zbyt łagodna. Tymczasem Stefanowi Batoremu zależało zapewne na jego przykładowym ukaraniu, tym bardziej iż – jak podkreślano w trakcie rozpatrywania sprawy –

sie sprawców porwania Stanisława Augusta, w: *Crimina et mores. Prawo karne i obyczaje w starożytnym Rzymie*, red. M. Kuryłowicz, Lublin 2001, s. 195.

⁴³ *Dyaryusze sejmowe...*, s. 62–63, 66.

⁴⁴ Tamże, s. 65.

⁴⁵ Tamże, s. 69.

⁴⁶ Tamże, s. 125.

⁴⁷ *Czwarty wypis z rękopisma x. Stan. Górskiego*, „Pamiętnik Warszawski”, t. 12, 1818, s. 134.

⁴⁸ Tamże, s. 234.

czyn oskarżonego godzi nie tylko w osobę króla, ale w dobro państwa⁴⁹, a nawet – według sformułowania marszałka koronnego – „jest przeciw Bogu, przez którego zwierzchność królewska panuje”⁵⁰. Surowość wskazanych w wyroku kar i ich dobór (infamia i konfiskata majątku) świadczą, że zapowiedź króla została zrealizowana.

Najczęściej wskazywaną racją posługiwania się prawem rzymskim były luki w prawie krajowym, tłumaczone z kolei niewielką przydatnością praktyczną norm dotyczących zbrodni obrazy majestatu wobec bardzo nielicznych przypadków tej zbrodni. Oskarżony o *crimen maiestatis* Mikołaj Rusocki powoływał się na brak precedensów w tego rodzaju sprawach, prosząc króla o łagodny wymiar kary⁵¹. Na ten sam fakt zwrócił również uwagę występujący w tym samym procesie instygator, tłumacząc w ten sposób niedostatek rodzimego prawa. Dopiero przypadki naruszenia bezpiecznego funkcjonowania sejmów i sądów ziemskich poprzez zamachy na urzędników i posłów doprowadziły do uchwalenia w 1510 r. konstytucji mającej na celu ochronę porządku publicznego⁵². Również w procesie przeciwko Krzysztofowi Zborowskiemu wielokrotnie wskazywano na niedostatki polskiego ustawodawstwa, a nawet prawa zwyczajowego, w kwestii zbrodni obrazy majestatu. Wojewoda podolski przyznawał, że licznych wątpliwości pojawiających się w sprawie nie sposób rozstrzygnąć na podstawie istniejących przepisów. Powodem tych niedostatków było – zdaniem wojewody mazowieckiego – przekonanie dawnych prawodawców, iż dzięki boskiej opiece i ludzkiej zapobiegliwości przypadki ataków na monarchę nie będą miały miejsca⁵³. W przeciwieństwie do praw obcych prawo krajowe nie stanowiło m.in. o karach wymierzanych za omawianą zbrodnię, na co zwrócił uwagę kasztelan brzeski⁵⁴.

Lukami w prawie uzasadniali stosowanie prawa rzymskiego instygatorzy występujący w procesie o zamach na Stanisława Augusta. Zwracając się do sędziów sądu sejmowego wyrazili opinię, że luki te tłumaczyć należy faktem, iż zbrodnia obrazy majestatu, przynajmniej w postaci królobójstwa, nie miała w Polsce długiej tradycji⁵⁵. Prawo rzymskie może zatem – zdaniem instygatorów – służyć pomocą przy wymierzeniu kar⁵⁶. Dodatkowym względem przemawiającym za wykorzystaniem prawa rzymskiego jest – jak twierdził jeden z oskarżycieli,

⁴⁹ *Dyaryusze sejmowe...*, s. 89.

⁵⁰ Tamże, s. 234.

⁵¹ *Dwa zabytki...*, s. 290.

⁵² Tamże, s. 292–292. Brak wcześniejszej praktyki w sprawach o *crimen laesae maiestatis* podkreślano także w wyroku: „[...] az wistepki bijwalij, yakosz bicz mussą, wssakze thakowe nijgdi nije bilij, zebij kazniją ssnadnie niemogli bycz karanye. Maiestat panijska szwirzchnosc iego K.M. nygdi nijeobrazoni nijebyl. Thego ssą yawnie znaki czo w prawie polskim nygdi ta wijna, anij thakowa kazn nijebila vstawiona” (tamże, s. 294).

⁵³ *Dyaryusze sejmowe...*, s. 190.

⁵⁴ Tamże, s. 191.

⁵⁵ *Processus iudiciarius...*, s. 99–100. Instygatorzy zwrócili uwagę, że nawet przypadek Piekarskiego nie wpłynął na uzupełnienie luk w ustawodawstwie (tamże).

⁵⁶ Tamże.

J.N. Słomiński – fakt, że prawo to uważano za podwaliny praw europejskich, w tym prawa polskiego i litewskiego⁵⁷. Na związku prawa rzymskiego z prawami nowożytnymi wskazał zresztą znacznie wcześniej instygator w procesie Mikołaja Rusockiego⁵⁸; J. Sondel stwierdza, iż eksponowanie tych związków służyć miało podbudowaniu autorytetu prawa powszechnego⁵⁹. Pomimo uznania dla prawa rzymskiego i dla jego wpływu na prawa europejskie niejednokrotnie podkreślano, iż jego pomocnicze zastosowanie wchodzi w grę tylko wtedy, gdy istnieje potrzeba wypełnienia luki w prawie krajowym.

Na podstawie zachowanych akt procesowych i innych przekazów źródłowych można wyróżnić zagadnienia, w których pojawiały się postulaty pomocniczego zastosowania prawa rzymskiego z uwagi na niewystarczające ich uregulowanie przez prawo polskie. Należą do nich w szczególności niektóre postacie zbrodni obrazy majestatu, ocena dowodów, karalność form stadialnych i zjawiskowych, okoliczności wyłączające bezprawność lub winę, a także wymiar kary.

PRAWO RZYMSKIE JAKO KRYTERIUM OCENY ZNIEWAGI MONARCHY

Prawo rzymskie przyczyniło się do kwalifikacji prawnych niektórych postaci zbrodni obrazy majestatu. Należała do nich zniewaga monarchy, w kilku spośród omawianych procesów o *crimen maiestatis* pojawiła się bowiem kwestia ustnej lub pisemnej zniewagi króla. Czyn ten nie był w ustawodawstwie polskim wyraźnie kwalifikowany jako obraza majestatu, co – zdaniem A. Lityńskiego – mogło mieć związek ze szlacheckim pojmowaniem wolności, w tym także wolności słowa⁶⁰. Jan Zborowski, odnosząc się do listu Krzysztofa Zborowskiego do Samuela, w którym to liście miały znaleźć się sformułowania obraźliwe dla Stefana Batorego, gorliwie wystąpił w obronie braci, wskazując na nieumyślny charakter działania Krzysztofa⁶¹. Ponadto w trakcie dyskusji nad sprawą Krzysztofa Zborowskiego wielokrotnie zwracano uwagę na niewielkie znaczenie, jakie przypisywano w prawie polskim prywatnym listom. Instygator Andrzej Rzeczycki zarzucał oskarżonemu określenie króla obelżywymi słowa-

⁵⁷ Tamże, s. 64. Por. K. Bukowska-Gorgoni, *Kilka uwag o mocy obowiązującej praw obcych w Polsce w świetle akt procesu o zamach na Stanisława Augusta*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” DCXXV, Prace prawnicze, z. 97: *Studia z historii praw obcych w Polsce*, t. 1, s. 98. Autorka zwraca uwagę także na inne wypowiedzi uczestników procesu, podkreślających zgodność między prawem krajowym a powszechnym jako jego źródłem (tamże, s. 98–99, przyp. 75).

⁵⁸ *Dwa zabytki...*, s. 291.

⁵⁹ J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, Kraków 1988, s. 94.

⁶⁰ A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 27.

⁶¹ M. Bielski, *op. cit.*, t. 3, Sanok 1856, s. 1521–1524.

mi⁶². obrońca oskarżonego Jakub Niemojewski przeciwstawiał prawu cesarskiemu, którym chciał posłużyć się król, prawo koronne, w myśl którego

listem się nie u nas w prawie nie dowodzi i nie jest to *documentum autenticum*, także jako i cyrograf małej u nas jest ważności. [...] Boże uchowaj, aby za listem, który dokument u nas w prawie ważności nie ma, skazan być kto miał *reus crimine laesae maiestatis*⁶³.

Wojewoda poznański podkreślił ponadto prywatny charakter listu, który nie został upubliczniony⁶⁴.

Zwolennicy niekaralności zniewagi słownej opierali swą argumentację nie tylko na zwyczajach polskich, ale i na konstytucji Teodozjusza, Arkadiusza i Honoriusza z 393 r. (C. 9,7: *Si quis Imperatori maledixerit*). J. Niemojewski, przypominając królowi o pobłażliwości okazywanej przez jego poprzednika na polskim tronie, powołał się również na przykład cesarza Teodozjusza⁶⁵. obrońca, przeciwny wprowadzeniu w sprawie „prawa cesarskiego” jako generalnie surowszego dla sprawcy, nie omieszczał jednak przytoczyć zaczerpniętej z tego prawa zasady łagodnego traktowania obraźliwych słów, świadczącej na korzyść oskarżonego. Biskup przemyski replikował, iż powołana przez Niemojewskiego konstytucja nie zaleca, wbrew pozorom, pobłażliwości w karaniu obrazy słownej, ale nakazuje przy ocenie tego rodzaju czynu zwracać uwagę na umyślność działania sprawcy – *animus*, gdyż ocena zbyt pobieżna, uwzględniająca jedynie stronę obiektywną przestępstwa, prowadziła do licznych nadużyć⁶⁶. Mówca sugerował w ten sposób, że jeśli dowody będą przemawiały za uznaniem słów oskarżonego za umyślną obrazę króla, winien on ponieść karę. Wymierzenia oskarżonemu kary za obelżywe wypowiedzi na temat króla domagał się także instygator, a zasadność surowego potraktowania obrazy słownej uzasadnił koniecznością ochrony królewskiej godności, skoro bowiem osoba prywatna ma prawo dochodzenia wyrządzonej zniewagi, tym bardziej prawo to powinni przysługiwać królowi. Starł się następnie wykazać, że wyrażenia użyte w liście Krzysztofa Zborowskiego nie zasługują na wyrozumiałość zalecaną w powoływanej już w niniejszej sprawie konstytucji z 393 r., która nie zniosła sankcji za zniewagę, ale zaleciła indywidualną ocenę każdego sprawcy, by stwierdzić, czy jego czyn zasługuje na karę, co wyraźnie wskazano w końcowym zdaniu⁶⁷.

⁶² „Zwał też P. Krzysztof Króla w tym liście Baalem, bałwanem, psem Węgierskim, tyranem, co się w jego liście własnym pokazuje [...]” (*Dyaryusze sejmowe...*, s. 99). Tekst listu w: A. Rzezycki, *op. cit.*, s. 169 i n.

⁶³ *Dyaryusze sejmowe...*, s. 124–125, 127.

⁶⁴ Tamże, s. 179.

⁶⁵ Tamże, s. 126–127.

⁶⁶ Tamże, s. 173–174.

⁶⁷ Tamże, s. 105–106. Refleksje na temat milczenia prawa w kwestii zniewagi monarchy pojawiły się także w procesie Jerzego Lubomirskiego, przy okazji rozważań nad listem napisanym przez oskarżonego. Instygator wyraził ubolewanie, że w Polsce prawo lepiej chroni cześć osoby prywatnej niż króla, gdyż brak jest odpowiednich norm. Choć tego rodzaju czyny zdarzają się niezwykle rzadko, a ostatnią sprawą o obrazę króla w liście był przypadek Krzysztofa Zborow-

Najbardziej znanym przypadkiem skazania za słowne znieważenie króla była niewątpliwie sprawa Aleksandra Weryhy Darowskiego z 1679 r. Popęłniona przezeń obraza majestatu polegała na złorzeczeniu pod adresem Jana III i porębaniu jego portretu, połączonych – jak wynika z treści wyroku – z groźbami pozbawienia życia⁶⁸. Wymierzone sprawcy surowe kary: śmierci (w formie kwalifikowanej), konfiskaty majątku oraz infamii, wskazują, iż choć jako podstawy wyroku nie wskazano wyraźnie prawa powszechnego (jak choćby w wyroku w sprawie Michała Piekarskiego), to jednak prawo to stanowiło przynajmniej inspirację takiego właśnie rozstrzygnięcia. Instygatorzy występujący w procesie z 1773 r., nawiązując do sprawy Darowskiego, postrzegali rozstrzygnięcie to w kontekście fragmentu *lex Iulia maiestatis* dotyczącego zniszczenia poświęconego wizerunku cesarza, a także poglądów doktryny prawa powszechnego na temat karania obrazy słownej⁶⁹. Chcąc uzasadnić konieczność surowego potraktowania sprawców porwania króla Stanisława Augusta oskarżenie wskazywało, iż sąd sejmowy „nie miał podobnie żadnego względu [...] na Weryhę Darowskiego, iż ten tylko złorzeczył królowi Janowi III i jego portret porębał”⁷⁰. Konkludując, należy podzielić stanowisko A. Lityńskiego, że słowna – ustna lub pisemna – zniewaga monarchy stanowiła przestępstwo, jednakże granica jego była wyjątkowo niejasna, co wynikało nie tylko z nieoznaczenia jej przez prawo stanowione, ale z układu stosunków społecznych i politycznych w państwie⁷¹. Warto jednocześnie zauważyć, iż właśnie m.in. ze względu na brak prawnego unormowania w celu uzasadnienia zarówno łagodnego, jak i – częściej – surowego karania do argumentacji z prawa powszechnego.

PRAWO RZYMSKIE JAKO ARGUMENT NA RZEC SZEROKIEGO ZAKRESU OCHRONY PRAWNEJ

Prawo rzymskie przyczyniło się do posługiwaniu się w procesach argumentacją na rzecz szerokiego zakresu ochrony prawnej. Procesy Mikołaja Rusockiego z 1537 r. oraz Jakuba Drzewickiego z 1548 r. dostarczają przykładów uzasadniania przepisami prawa rzymskiego kwalifikacji jako *crimen laesae maiestatis* zamachu nie tylko na monarchę, ale i na urzędników. W wyroku przeciwko pierwszemu z oskarżonych, odnosząc się do pierwszego źródła prawa stano-

skiego, to jednak należałoby uzupełnić luki w ustawodawstwie, ale od tamtego czasu nie nastąpiła żadna zmiana. Powoduje to konieczność sięgania w takich sprawach do prawa powszechnego. Ton wypowiedzi instygatora wskazuje, iż za znacznie lepsze rozwiązanie uważał on ustanowienie stosownego prawa krajowego (*Processus Lubomirski...*, s. 12 v.).

⁶⁸ Tekst wyroku przytoczył w procesie przeciwko konfederatom barskim Jan Nepomucen Słomiński (*Processus iudiciarius...*, s. 66).

⁶⁹ Tamże, s. 99.

⁷⁰ Tamże, s. 118.

⁷¹ A. Lityński, *Przestępstwa polityczne...*, s. 29.

wionego dotyczącego tej zbrodni, tj. do konstytucji z 1510 r., użyto następującego sformułowania: „nam ssie niјеprzisthoij wieczei scziugacz na rade ie. K.M., ktorzi ssą członek cziala iego”⁷². Sformułowanie to nie występuje w tekście powołanej konstytucji, ale wyraźnie nawiązuje do *lex Quisquis*, do której zresztą wyrok odwołał się w dalszej części w kwestii sankcji spadających na potomstwo sprawcy. Problem zakresu ochrony prawnej dyskutowany był szerzej w drugim procesie, odbywającym się już po uchwaleniu konstytucji z 1539 r., zawężającej pojęcie obrazy majestatu tylko do zamachu na króla. Kiedy instygator zażądał wymierzenia sankcji zgodnie z konstytucją z 1510 r.⁷³, oskarżony wystąpił z zarzutem niewłaściwości sądu królewskiego wywodząc, iż jego czyn – zabicie posła udającego się na sejm – nie stanowi zbrodni obrazy majestatu, ponieważ powołana konstytucja już nie obowiązuje⁷⁴. Zarzut ten instygator uznał za bezzasadny, gdyż – jego zdaniem – konstytucja z 1539 r. nie uchyliliła swej poprzedniczki, ale tylko ją objaśniła i potwierdziła⁷⁵. Ponieważ zatem Mikołaj Rusocki w chwili zabójstwa był osobą publiczną, w tej sprawie winien orzekać król jako głowa, a zamordowany, tak jak wszyscy senatorowie, jest – wedle jego sformułowania – częścią tej głowy⁷⁶. Sformułowania użyte w powyższych, a także innych wypowiedziach instygatora⁷⁷ również nie pozostawiają wątpliwości co do zainspirowania się przez ich autora *lex Quisquis*.

OCENA DOWODÓW PRZY POMOCY PRAWA RZYMSKIEGO

W procesie konfederatów barskich zasady prawa powszechnego wykorzystane zostały jako kryterium oceny zeznań zarówno samych oskarżonych, jak i świadków. obrońca Walentego Zembrzuskiego, Stanisław Baczyński, domagając się rzetelnego zbadania tego rodzaju dowodów podkreślił, iż „Prawo powszechne rozrządziło, aby w takowych sprawach, ile uczynkowych, poprzedzały przed ich rozrządzeniem dowody w szczególności świadectw”⁷⁸, zaś reprezentujący Walentego Łukawskiego Cyprian Sowiński powołując się na *Kodeks Justyniana* (C. 4,19,25), wskazał, że prawo „do karania występku nie wprzód przystępować kazało, dokąd o niego obwiniony dowodami najjaśniejszymi przekonany nie zostanie”⁷⁹. Następnie C. Sowiński starał się dowieść, że pozasądowe

⁷² *Dwa zabytki...*, s. 294.

⁷³ Tamże, s. 305.

⁷⁴ Tamże, s. 306–307.

⁷⁵ Tamże, s. 310.

⁷⁶ Podobna argumentacja instygatora pojawiła się w dalszej części jego wystąpienia: wszyscy urzędnicy i doradcy królewscy uważani są za w przepisach prawa za członki ciała królewskiego, a po ucięciu choćby jednego członka całe ciało choruje (tamże, s. 308–309).

⁷⁷ Tamże, s. 310).

⁷⁸ *Processus iudiciarius...*, s. 46.

⁷⁹ Tamże, s. 42. Zob. także: J. Sondel, *Prawo rzymskie w procesie...*, s. 195.

przyznanie się jego klienta do popełnienia zbrodni nie może być podstawą skazania, gdyż „na fundamencie prawa powszechnego [...] *Confessio extraiudicialis non nocet confitenti, nec condemnat reum*”⁸⁰. W. Łukawski złożył bowiem zeznania nie przed sądem sejmowym, właściwym w sprawie, ale przed sądem ziemi zakroczymskiej, nie może zatem – zdaniem obrońcy – znaleźć zastosowania inna zasada prawa powszechnego *nulla maior probatio quam propria oris confessio*⁸¹. Obrońca domagał się zatem przeprowadzenia postępowania dowodowego przed sądem sejmowym w myśl konstytucji o obrazie majestatu z 1588 r. w nawiązaniu do innej konstytucji z tego samego roku *O mężobójcach, i skrutyniach, i wieży*⁸².

W mowach zarówno obrońców, jak i oskarżycieli dyskutowana była kwestia wiarygodności zeznań złożonych przez współsprawców przestępstwa. Stanisław Baczyński broniący Walentego Zembrzuskiego, obciążonego zeznaniami swego podkomendnego Łukawskiego, przyznał wprawdzie słuszność zasadzie prawa powszechnego, iż – ze względu na szczególny charakter zbrodni obrazy majestatu – na wiarę zasługują zeznania obciążające współwinnych czynu⁸³, jednak – jego zdaniem – nie mogą one stanowić jedynej podstawy oskarżenia⁸⁴. Co więcej, jeszcze w procesie Jerzego Lubomirskiego instygator zrównał pod względem wartości przyznanie się oskarżonego z zeznaniem osoby współwiennej zbrodni⁸⁵. Tę samą zasadę przywołał zresztą obrońca Łukawskiego C. Sowiński argumentując, iż trudno niekiedy o inne dowody niż zeznania współwinnych⁸⁶. S. Baczyński starał się ponadto osłabić znaczenie zeznań Łukawskiego, kładąc nacisk na ujemne cechy jego charakteru i zamiar zaszkodzenia Zembrzuskiemu z powodu wrogości, jaką od dawna miał żywić do swego dowódcy⁸⁷. Przypisując Łukawskiemu – za pomocą cytatu z C. 9,2,17,1 – wrogie intencje chciał przekonać sąd, iż nie może on być uważany za osobę wiarygodną⁸⁸. Baczyński nawiązał tu do znanych z zachodnioeuropejskiej literatury zasad *Inimicus in crimine laesae maiestatis repellitur ab accusando* oraz *Conspirantes et inimici*

⁸⁰ Zob. np. H. Gigas, *De crimine laesae maiestatis*, w: *Tractatus Universi Iuris*, t. 11, Venetiis 1584, s. 91 v. Autor wydedukował tę zasadę z C. 7,59, 1 i Ulpianus D. 9,2,25,2.

⁸¹ *Processus iudiciarius...*, s. 42. Por. np. H. Gigas, *op. cit.*, s. 93.

⁸² *Volumina Legum*, t. 2, s. 255.

⁸³ „Nemini praeterquam in crimine laesae maiestatis de se confesso credi potest super crimen alterius”. Zob. np. H. Gigas, *op. cit.*, s. 79 v. K. Bukowska-Gorgoni zwraca uwagę, iż ogólną zasadę o nieuznawaniu za wiarygodne zeznań współsprawców przestępstwa przytoczył także obrońca Marianny Łukawskiej (*Processus iudiciarius...*, s. 125), wydając się zapominać jednak o wyjątkowym traktowaniu zbrodni stanu; zapewne powodem zmiany cytatu była chęć ratowania oskarżonej (*op. cit.*, s. 93).

⁸⁴ *Processus iudiciarius...*, s. 49.

⁸⁵ *Processus Lubomirski...*, s. C4–C4 v.

⁸⁶ *Processus iudiciarius...*, s. 86.

⁸⁷ Tamże, s. 45, 49.

⁸⁸ Tamże, s. 45.

*non admittuntur in testes in crimine laesae maiestatis*⁸⁹. Zasad tych nie kwestionowało zresztą oskarżenie⁹⁰; gdy zatem oskarżony nie dowiedzie dostatecznie swej niewinności, a zeznania współwinnego zostaną potwierdzone w toku inkwizycji, stanowią dowód pełny.

WPLYW PRAWA RZYMSKIEGO NA OCENĘ FORM STADIALNYCH I ZJAWISKOWYCH PRZESTĘPSTWA

Prawa powszechne wpłynęło na ocenę form stadialnych i zjawiskowych przestępstwa. Sprawa listu Krzysztofa Zborowskiego do brata stała się okazją do rozważań na temat oceny form stadialnych zbrodni. Instygator Andrzej Rzezycki twierdził, iż list oskarżonego, zawierający *consilia*, tj. plan działania m.in. przeciwko królowi, stanowi uzewnętrznienie zamiaru: „[...] gdzie są *consilia* jakie, tam musi być *voluntas*, która [...] tak ma być karana, jako i *factum*”⁹¹. Obrona replikowała, że list, zwłaszcza sformułowany niejednoznacznie, nie świadczy o zamiarze, co więcej, karze podlega dopiero dokonanie lub – wyjątkowo – usiłowanie⁹². Dla wykazania błędności tego stanowiska instygator powołał liczne przepisy prawa polskiego nakazujące karać zamiar przestępny⁹³ (m.in. statut Kazimierza Wielkiego o dobyciu miecza w obecności króla, przepisy poświęcone ochronie sądów zabraniające noszenia broni w miejscu ich odbywania, a także konstytucję z 1578 r. wprowadzającą sankcję za wszelkie formy stadialne przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu krewnych⁹⁴), zaś senatorowie wsparli jego wywody argumentacją z prawa rzymskiego. Arcybiskup gnieźnieński, podkreślając zasadność karania *voluntas*, zwrócił uwagę, iż rzeczywistym powodem, dla którego obrońca Krzysztofa Zborowskiego próbował odwieść króla od zastosowania w sprawie prawa cesarskiego, jest fakt, iż prawo to jest mniej korzystne dla oskarżonego, co przejawia się m.in. w zasadzie karania zamiaru⁹⁵. Według relacji wojewody podolskiego sam król Zygmunt August

⁸⁹ Zob. np. H. Gigas, *op. cit.*, s. 81 i 95. Inny obrońca Zembrzuskiego, Węgrzecki, wykazywał, że jego klient jako obywatel województwa mazowieckiego „nie udaje się po odpowiedź do prawa powszechnego (luboby tam najdoskonalszą mieć mógł)”, ale do zatwierdzonych przez Stefana Batorego *Zwyczajów Województwa Mazowieckiego* (*Processus iudiciarius...*, s. 151–152).

⁹⁰ *Processus iudiciarius...*, s. 149. Zob. także: K. Bukowska-Gorgoni, *op. cit.*, s. 94.

⁹¹ *Dyariusze sejmowe...*, s. 157.

⁹² Tamże, s. 158–159.

⁹³ Tamże, s. 157–158.

⁹⁴ *De injuriis erga parentes*, w: *Volumina Legum*, t. 2, s. 190.

⁹⁵ „[...] in iure caesareo aeque punitur voluntas atque factum. [...] W naszym Polskim prawie a convictione się poczyna: neminem captivabimus nisi iure victum. [...] i nieboszczyk Król August często mawiał o tym: »nie rychłobyście mnie sądzili, wtenczas dopiero, kiedyby mi puginał albo rusznicę w bok włożyli, potrzebaby co dokładniej napisać«; to dobrze pamiętam, że tak mawiał – tedy wedle sprawiedliwości miała być *voluntas* karana tak jako i *factum* [...]. Nie rychłoby to było o to sądzić i karać aż po uczynek» (*Dyariusze sejmowe...*, s. 164–166).

miał krytykować pominięcie przez ustawodawstwo kwestii karalności form stadialnych przestępstwa⁹⁶. Proces Krzysztofa Zborowskiego, podczas którego ujawniły się niedostatki krajowego ustawodawstwa w określeniu karalności form *crimen laesae maiestatis*, przyczynił się do dość ogólnego wyliczenia tych form w konstytucji o obrazie majestatu z 1588 r.

Kwestia karalności form stadialnych zbrodni obrazu majestatu była szeroko dyskutowana w procesie konfederatów barskich, zaś podstawą argumentacji zarówno oskarżycieli, jak i obrońców były *lex Quisquis* oraz wspomniana konstytucja z 1588 r., która – jak się okazało – również nie rozwiązywała wszystkich pojawiających się w tym procesie wątpliwości. Oskarżyciele wyszli z założenia, iż karze podlega udział w zbrodni na każdym jej etapie, łącznie z powzięciem zamiaru:

Bo równie i za samą wolę karani być powinni, jak mamy in Lege 5ta Codicis ad Legem Jul. Majestatis, że eadem severitate voluntatem sceleris, qua effectum in reos laesae Majestatis jura puniri volunt.

Do prawa powszechnego, jak podkreślił w indukcje Jan Nepomucen Słomiński, przychyliły się i Prawa Nasze Narodowe, tj. wspomniana już konstytucja o obrazie majestatu oraz *III Statut* litewski, przewidujący kary już za „zmowę albo spisek [...] na zdrowie nasze Gospodarskie, chociażby Pan Bóg uchował, iżby ona zмова nie była uczynkiem popełniona⁹⁷.

Zestawienie obu cytatów wskazuje, iż pod terminem *voluntas sceleris* (według terminologii użytej w konstytucji z 1588 r. – *conspiratio*) oskarżyciele rozumieli udział w spisku. J.N. Słomiński starał się wykazać, iż celem uczestników spisku było zabicie króla, porwanie zakwalifikował zatem jako usiłowanie⁹⁸. W innej mowie instygatorzy podkreślali, że każda z form stadialnych stanowi samoistne przestępstwo⁹⁹. Z wypowiedzi J.N. Słomińskiego¹⁰⁰ wynika, że przez pierwsze stadium przestępstwa, tj. *machinatio*, rozumiano uzewnętrzniiony zamiar (poprzez np. polecenia czy rozkazy) oraz czynności przygotowawcze. Stadium zwane *conspiratio* rozpoczynało złożenie przysięgi w spisku, co przez oskarżycieli uznawane było jako wystarczające do skazania uczestników, także tych, którzy nie wzięli udziału w jakichkolwiek innych działaniach. Dlatego też obrońca Walentego Łukawskiego przekonywał, że oskarżony nie był początkowo członkiem sprzysiężenia, a jedynie wykonywał rozkazy¹⁰¹, zaś Jan Kuźma,

⁹⁶ „Pomnę słowa nieboszczyka króla, gdym za jego stołkiem stawał w Lublinie: »Bądź długo, bądź krótko, musicie tego statutu de crimine mtis poprawić, chcecie podobno, aby mi pugał lub kulkę w bok zaraz wprawili«” (tamże, s. 185–186).

⁹⁷ *Processus iudiciarius...*, s. 64.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże, s. 103–104.

¹⁰⁰ Tamże, s. 61.

¹⁰¹ Tamże, s. 79–80.

podobnie jak Łukawski, usprawiedliwił się niewiedzą o prawdziwym celu spisku, w którym złożył przysięgę¹⁰².

Wśród form zjawiskowych przestępstwa najczęściej uwagi poświęcono współsprawstwu, gdyż – jak dowodzili na podstawie konstytucji z 1588 r. oskarżyciele – „że i *complices Criminis* tej samej karze, jako *principales* podpadają, zachodzić nie może żadne powątpienie”¹⁰³. Argumentacja z prawa powszechnego przeważała natomiast w ocenie jednej z postaci zjawiskowych, za jaką uważano niezawiadomienie władz o planowanym spisku. I tak instygatorzy, opierając się na tym prawie, wykazywali, że tego rodzaju zaniechanie jest formą współudziału w przestępstwie, winni zatem zasługują na karę w pełnym wymiarze¹⁰⁴. Dlatego też, wspierając argumentację również innymi przykładami doktryny prawa rzymskiego, instygatorzy domagali się kary śmierci dla Marianny Łukawskiej¹⁰⁵. Iż prawo powszechne kwalifikowało niezawiadomienie o spisku za rodzaj współsprawstwa, nie negowała także obrona; Stanisław Baczyński wykazując, iż jego klient Zembrzuski nie posiadał żadnej wiedzy o planach zamachu, przyznał co do zasady:

Są to straszliwe zarzuty, bo w rzeczy takowej, w której podług Prawa powszechnego nie tylko sam uczynek lub knowanie zamysłów, lecz sama ich tylko prosta wiadomość, a w czasie przyzwoitym nieodkryta, bez wszelkiego nawet do nich dołożenia się, oskarżonego winnym czyni występku Obrażonego Majestatu¹⁰⁶.

Zwracano jednak uwagę, że obowiązujące w Koronie ustawodawstwo nie tylko nie nakładało obowiązku denuncjacji, ale wręcz zniechęcało do ujawnienia informacji o przestępstwie surowymi sankcjami¹⁰⁷. Obrońcy konfederatów

¹⁰² Tamże, s. 111.

¹⁰³ Tamże, s. 75. Terminem *complices* obejmowano w oparciu o konstytucję z 1588 r. *O imaniu wywołano* (*Volumina Legum*, t. 2, s. 257) nie tylko współsprawców, ale także podżegaczy, pomocników i popleczników. Instygatorzy opowiadali się za karalnością wszelkich działań objętych formami zjawiskowymi, również takich, które wydają się mieć niewielki związek przyczynowy z dokonaniem.

¹⁰⁴ „Ale czyliż ich to wymawia od popełnionego Kryminału? bynajmniej. Sama wiadomość o tym spisku na Osobę Królewską, pod równe ich kary z drugimi potępia. Jest to powszechna *in materia Criminis laesae Majestatis omnium Juris Consultorum sententia*, o której [...] *Autor Prosper Farinaceus* pisze *in verbis*: *Sciens* conspiracyem contra suum Principem, et Rempublicam, et non revelans, illius criminis reus est, sicut principalis delinquens. Adeoque eadem poena mortis puniendus est, sicut et Conspirans” (tamże, s. 68). Chodzi o dzieło P. Farinaciusa *Praxis et Theoricae criminalis libri duo*, Venetiis 1595.

¹⁰⁵ „Jako o tym pisze *de Crimine laesae maiestatis Julius Clarus lib. 5 quaest. 87. no. 2 sciens tractatum proditiois contra principem, vel contra patriam, et illum non revelans, debet puniri poena mortis* [...] *Damhouderius* także *in criminalibus* autor piszący *de crimine laesae Majestatis cap. 62. nro 11* z innymi autorami mówi [...] *itidem puniuntur qui istius criminis... laesae Majestatis fuerunt conscii, et non prodiderunt*” (tamże). Chodzi o dzieło J. Clarusa *Opera omnia sive Practica civilis atque criminalis*, Venetiis 1614.

¹⁰⁶ Tamże, s. 44.

¹⁰⁷ Tamże, s. 125.

barskich, licząc na królewską łaskawość, wskazywali ponadto na fakt, iż w doktrynie nie wypowiedziano jednoznacznego poglądu na rzecz kary śmierci za zaniechanie denuncjacji, a niektórzy autorzy zalecali w tym przypadku bardziej wyrozumiałe potraktowanie ze strony władcy¹⁰⁸.

OCENA OKOLICZNOŚCI WYŁĄCZAJĄCYCH BEZPRAWNOŚĆ LUB WINĘ

Zarówno prawo polskie, jak i doktryna nie poświęciły wiele uwagi okolicznościom wyłączającym lub zmniejszającym odpowiedzialność sprawcy; lakoniczność źródeł prawa i doktryny powodowała zatem, iż w konkretnych sprawach chętnie używano argumentacji zaczerpniętej z prawa powszechnego.

Proces przeciwko Michałowi Piekarskiemu stanowi sposobność do rozważań na temat wpływu prawa rzymskiego na jedną z tego rodzaju okoliczności, jaką jest choroba psychiczna. To, że sprawcą zamachu na Zygmunta III była osoba niepoczytalna, nie ulegało wątpliwości już w czasie procesu¹⁰⁹, jednakże w wyroku wydanym *iuxta Leges tam communes, quam Regni huius* potraktowano sprawcę z pełną surowością. Na fakt ten zwracano uwagę jeszcze po 250 latach, w czasie procesu przeciwko konfederatom barskim. Antoni Opelewski, domagając się surowej kary dla Jana Kuźmy, argumentował, iż w przypadku przestępstwa tej wagi, co zbrodnia obrazy majestatu, stan psychiczny sprawcy nie wpłynął na jego łagodniejsze potraktowanie¹¹⁰. Treść wyroku przeciwko Piekarskiemu zdaje się świadczyć, iż sąd sejmowy – wbrew postanowieniom prawa rzymskiego i III *Statutu* litewskiego – nie uwzględnił choroby psychicznej oskarżonego. Z wypowiedzi Modestyna w D. 48,4,7,3 wynika bowiem, iż nawet w sprawach o *crimen maiestatis*, które traktowano surowiej niż inne przestępstwa, zwracano uwagę na pewne cechy sprawcy¹¹¹. Na przypomnienie zasługuje także konstytucja Teodozjusza, Arkadiusza i Honoriusza (C. 9,7) zapowiadająca odstępienie od zniewagi słownej cesarza popełnionej m.in. *ex insania*, ponieważ sprawca zasługuje przede wszystkim na litość (*miseratione dignissimus*)¹¹². Choroba psychiczna była zatem okolicznością jeśli nie zupełnie wyłączającą, to z pewnością zmniejszającą winę. O popełniających przestępstwo osobach chorych psychicznie III *Statut* litewski w Rozdz. XI Art. 35 stanowił ogólnie:

¹⁰⁸ Tamże, s. 97.

¹⁰⁹ W. Stryjeński, opierając się na podanych przez źródła historyczne opisach zachowania Piekarskiego, zidentyfikował jego chorobę jako odmianę schizofrenii (*Uwagi sądowo-psychiatryczne na marginesie historii. Zamach Michała Piekarskiego na króla Zygmunta III*, odtbitka z „Przeglądu Lekarskiego”, R. 5, Seria II, 1949, nr 10, s. 15).

¹¹⁰ *Replika z Strony UU. Instygatorów Obojga Narodów i ich Delatorów...*, w: *Processus iudiciarius...*, s. 118.

¹¹¹ „[...] nam et personam spectandam esse, [...] et an sane mentis fuerit”.

¹¹² Por. III *Statut* litewski, Rozdz. I, Art. 4.

A ludzie szaleni, którzy za dopuszczeniem Bożym od rozumu odszedwszy zwykli ludziom rany zadawać, a czasem i zabójstwo czynić. Tedy takowi, jeśli będą mieć majątność, od przyjaciół i Sług swych w zamknięciu mocnym i za strażą dobrą, zwłaszcza gdy w tym jawnie przez Urząd uznani będą, chowani byźd mają, a ubogich szalonych ludzi Urząd Nasz Miejski, gdzie się to trafi na imionach Książęcych, Pańskich, sami Panowie albo ich Urzędnicy w więzieniu zadzierżywać powinni. A jeśli szalony z więzienia wyrwawszy się kogo zabił, albo ranił, tedy za zabitego w wieży na dnie rok i sześć niedziel, a za rany, w lżejszym więzieniu pół roku siedzieć ma. A gdyby kto takiemu szalonemu broni dodał, albo go do zbytku słowy pobudził, tedy ten sam według ważności występku za to ucierpieć powinien będzie.

Postanowienia o pociągnięciu do odpowiedzialności opiekunów, którzy zaniedbali obowiązek pieczy nad chorym, nawiązują do przytoczonego przez Macera w D. 1,18,14 reskryptu cesarza Marka Aureliusza i Kommodusa, bardziej istotne znaczenie wydaje się mieć jednak związek pomiędzy wyrażoną w *III Statucie* zasadą o braku wyłączenia, a jedynie ograniczenia odpowiedzialności sprawcy dotkniętego chorobą psychiczną a postanowieniami reskryptu o odpowiedzialności takiego sprawcy, gdy przestępstwo popełnił w czasie remisji choroby (co – jak podkreślano – często ma miejsce), przy czym starannie zbadać należy jego stan zdrowia w chwili popełnienia czynu¹¹³. Pozwala to na wyciągnięcie wniosku, iż choć zgodnie z powołanym wyżej zaleceniem Modestyna w sprawach o zbrodnię obrazy majestatu należy mieć wzgląd na stan psychiczny oskarżonego, to jednak choroba nie gwarantowała bezkarności. O ile fragment D. 1,18,14 odnosi się do popełnienia przez chorego psychicznie sprawcę przestępstwa w ogóle, o tyle jest bardzo prawdopodobne, iż jeszcze mniej pobłażliwe traktowanie jego stanu zdrowia miało miejsce w przypadku obrazy majestatu. Pewnej analogii można bowiem doszukiwać się w jedynie ograniczonej, a niekiedy nawet pełnej odpowiedzialności w razie popełnienia tej zbrodni przez osoby niedojrzałe (*impuberes* – pomiędzy 7. a 14. rokiem życia)¹¹⁴, zrównywane często w prawie karnym z *furiosi*¹¹⁵. Choć w *III Statucie* litewskim nie było wyraźnej mowy o ukaraniu sprawcy *crimen laesae maiestatis* niezależnie od jego zdrowia psychicznego, to jednak zasada wymierzania mu kary za zwykle zabójstwo może świadczyć na rzecz pełnej lub w niewielkim tylko stopniu odpowiedzialności za znacznie cięższą zbrodnię, jak zamach na życie monarchy. Skoro zatem – o czym będzie mowa poniżej – rodzaj wymierzonych Piekarskiemu kar wskazuje na subsydiarne zastosowanie przez sąd przepisu *lex Quisquis* (powtórzonego w Art. III Rozdz. I *III Statutu* litewskiego), jest bardzo prawdopodobne, iż sięgnięto również do znanej prawu rzymskiemu

¹¹³ Macer D. 1,18,14.

¹¹⁴ Zob. np. Tacitus, *Annales* 5,9. Odstępianie od ogólnej zasady wyłączenia odpowiedzialności karnej nieletnich zachodziło także w przypadku odpowiedzialności na podstawie *senatusconsultum Silanianum* (M. Kuryłowicz, *Odpowiedzialność „nieletnich” za czyny bezprawne w prawie rzymskim*, w: *Postępowanie z nieletnimi. Orzekanie i wykonywanie środków wychowawczych i poprawczych*, red. T. Bojarski, Lublin 1988, s. 14–15).

¹¹⁵ Zob. M. Kuryłowicz, *Odpowiedzialność „nieletnich”*..., s. 13 i n.

i litewskiemu zasady odpowiedzialności osób chorych psychicznie za najcięższe przestępstwa.

W procesie z 1773 r. zarówno oskarżyciele, jak i obrońcy rozważali kwestię ograniczenia odpowiedzialności ze względu na płeć, gdyż jedną z osób oskarżonych była Marianna Łukawska, której zarzucono niepoinformowanie władz o planowanym zamachu. Jej obrońca Wiktoryn Wiszowaty przekonywał, iż dla słabości płci niewieściej samo Prawo powszechne wyłączone Niewiasty od znania obowiązku Prawa mieć chciało, idzie zatem że i od pełnienia jego przepisu też Niewiasty uwolniło, a przeto Ur. Łukawska gdyby i wcale o występkę wiedząca jako Prawa znać nieobligowana, i nieumiejna, wymówiona by być powinna¹¹⁶.

Innym zapożyczonym z prawa powszechnego argumentem jest zasada posłuszeństwa żony wobec męża¹¹⁷. Obrońca jednak – jak można zauważyć na podstawie jego wywodów – nawiązywał do prawa rzymskiego tylko wtedy, gdy było ono korzystniejsze dla oskarżonej. Na mocy konstytucji *De crimine laesae Majestatis Regiae, et perduellionis* z 1588 r. starał się wykazać, że skoro ten akt prawny nie przewidywał wyraźnie udziału kobiet w procesach o zbrodnię obrazy majestatu w charakterze delatora bądź świadka, to dla jego klientki nie powstał obowiązek takiego udziału, zarzut niezawiadomienia przez nią o zamachu planowanego przez jej męża nie może być zatem zasadny¹¹⁸. Gdyby jednak obrońca posługiwał się konsekwentnie argumentami z prawa rzymskiego, ta metoda obrony byłaby dla Marianny Łukawskiej wręcz obciążająca, gdyż zgodnie z wypowiedzią Papiniana w D. 48,4,8 i nowożytną doktryną kobiety mogą – na zasadzie wyjątku – być oskarżycielami i świadkami w tego rodzaju procesach.

W tym samym procesie pojawiła się kwestia oceny działania na rozkaz i pod wpływem przymusu. Występujący w imieniu części oskarżonych Andrzej Przeździecki starał się udowodnić, że Józef Cybulski, Bogumił Frankemberg i Walenty Peszyński początkowo nie wiedzieli o prawdziwym celu przyjazdu do Warszawy; gdy następnie cel ten został im ujawniony, dwaj pierwsi oskarżeni działali pod wpływem obawy o własne życie¹¹⁹. Swoją wywód wsparł obrońca zaczerpniętą z prawa powszechnego, a dokładniej z dzieła Farinaciusa definicją przestępstwa, by zwrócić uwagę na brak odpowiedzialności oskarżonych z uwagi na stan wyższej konieczności¹²⁰. Wykorzystując tę definicję podkreślającą stronę subiektywną przestępstwa, A. Przeździecki zaprezentował stanowisko Frankemberga, który

¹¹⁶ *Processus iudiciarius...*, s. 127. Por. Paulus D. 22,6,9 pr.: „[...] minoribus vigintiquinque annis ius ignorare permissum est, quod et in feminis in quibusdam causis propter sexus infirmitatem dicitur [...]”.

¹¹⁷ *Processus iudiciarius...*, s. 126.

¹¹⁸ Tamże, s. 125.

¹¹⁹ Tamże, s. 95–96.

¹²⁰ „Kryminał zaś natenczas tylko być powinien właśnie nazwany Kryminałem, gdy kto złym umysłem, rozważnie i podstępnie na jakowy bezbożny uczynek odważa się i on dopełnia, inaczej bowiem uczynek choć przez się widzialnie zły, bez rozmysłu jednak i rozważenia nie może być

[...] udaje się [...] w tej mierze do prawa powszechnego, iż jakiegokolwiek bądź czynności, z musu i bojaźni nastąpione żadnej za sobą pociągać nie powinny kary, i nazwane być nie mogą występkiem¹²¹.

Obronca tłumaczył wreszcie, iż trzeci z oskarżonych, Peszyński, wypełniał rozkazy swego dowódcy Stanisława Strawińskiego, nie chcąc złamać złożonej mu przysięgi¹²². Na znaczenie przysięgi zwracał także uwagę obrońca Łukawskiego Cyprian Sowiński, szukając potwierdzenia dla swej argumentacji w Instytucjach Justyniana, których przepis – jak twierdził – „wiary przysięgą obowiązanej nawet w niegodziwej rzeczy dotrzymywać każe”¹²³. Oskarżenie kontrargumentowało, iż w przypadku Łukawskiego nie można mówić o przysiędze złożonej pod wpływem groźby, ta bowiem, by mogła wywierać skutki prawne, musi być poważna; ponadto oskarżony winien wiedzieć, że przysięga, której celem jest popełnienie zbrodni, sama w sobie jest przestępstwem, co oskarżyciel Paweł Białoobrzęski uzasadnił „prawem powszechnym”, którym to mianem określił tym razem wyjątkowo prawo kanoniczne (*Decretum Gratiani* c. 5 C. 22 q. 4)¹²⁴.

Okolicznością powoływaną przez Walentego Rzętkowskiego na obronę Jana Kuźmy był czynny żal, tj. odstąpienie od udziału w spisku. Obrońca korzystając z luki w konstytucji z 1588 r.¹²⁵, posługując się cytatem z *lex Quisquis* przekonywał, iż jego klient nie tylko winien uniknąć wszelkiej kary, ale zasłużył na nagrodę, tym bardziej, że identyczne rozwiązanie przewiduje „prawo [...] statutowe W. X. Lit. więcej korelacji z prawem Powszechnym mające”¹²⁶. Na ten sam artykuł powołało się oskarżenie, po to jednak, by wykazać, iż dotyczy on zawiadomienia o spisku „wcześnie przed uczynkiem”, a więc najpóźniej przed powzięciem usiłowania, zaś Kuźma odstąpił od działania dopiero na etapie dokonania¹²⁷. Instygatorzy przekonywali ponadto, że „miłosierdzie przeciw Prawu uczynione byłoby grzechem i niesprawiedliwością”. Argumentując, iż na łagodniejsze potraktowanie nie zasługuje nawet Jan Kuźma, choć otrzymał od króla obietnicę bezkarności, rzecznik oskarżenia Antoni Opelewski powołał oparty na C. 9,8,3 Art. 4 w Rozdz. I *III Statutu* litewskiego mówiący o nieuwzględnianiu żadnego przywileju, z którego korzysta sprawca obrazy majestatu¹²⁸. Zarówno do Kuźmy, jak i do pozostałych oskarżonych odnieść można wypowiedzi oskarżycieli na temat niedopuszczalności uwzględnienia jakich-

kryminałem mianowany. Autor Farynaceusz Lib. I Quaest. 18. fol. 251 z Prawa powszechnego mówi w słowach: Crimen tunc proprie dicitur, quando quis dolo malo, et prava intentione delinquit, sine enim dolo malo, non videtur proprie posse dici crimen” (tamże, s. 95).

¹²¹ Tamże, s. 96. Zob. także: K. Bukowska-Gorgoni, *op. cit.*, s. 95–96.

¹²² *Processus iudiciarius*..., s. 96.

¹²³ Tamże, s. 83. Obrońca zacytował nawet powołany przepis (I. 4,13,1), który nie odnosi się jednak do przysięgi „w niegodziwej rzeczy”, ale do powstania zobowiązania w wyniku przyrzeczenia złożonego pod wpływem błędu lub groźby.

¹²⁴ Tamże, s. 103.

¹²⁵ Tamże, s. 114.

¹²⁶ Tamże, s. 114–115.

¹²⁷ Tamże, s. 119.

¹²⁸ Tamże, s. 118.

kolwiek okoliczności wyłączających winę lub bezprawność ich działania, oparte nie tylko na prawie krajowym, ale także na powszechnym¹²⁹.

WPLYW PRAWA RZYMSKIEGO NA WYMIAR KARY

Prawo rzymskie doczekało się w procesach o obrazę majestatu subsydiarnego zastosowania co do wymiaru kary. Jedną z najczęściej wysuwanych w procesach racji sięgania do prawa powszechnego był – na co zwrócono powyżej uwagę – brak unormowania w ustawodawstwie polskim kar za zbrodnię obrazy majestatu. Zapewne tę rację miał na uwadze S. Górski, wspominając o zamiśle sądenia Mikołaja Rusockiego zgodnie z prawem cesarskim; zamiśl ten uzasadnił on zbytnią łagodnością prawa polskiego. Owa „łagodność” polegała prawdopodobnie – w opinii autora – na niedostatecznym określeniu sankcji za zabójstwo osoby pełniącej funkcje publiczne¹³⁰.

W wydanym przeciwko Mikołajowi Rusockiemu wyroku wyraźnie zaznaczono, iż przyczyną posłuzenia się *lex Quisquis* jest wskazanie w tej ustawie kar za *crimen laesae maiestatis*¹³¹. Zwrócono również uwagę, że choć istnieją w prawie polskim przestępstwa zagrożone karą śmierci, kara ta jest zbyt łagodna w przypadku zbrodni przeciwko królowi, gdzie uzasadnione są sankcje wymierzone w rodzinę sprawcy, zaś opis tych sankcji stanowi niemal dosłowny przekład fragmentu *lex Quisquis*¹³².

Do prawa rzymskiego jako do źródła unormowań dotyczących sankcji nawiązywano wielokrotnie w procesie przeciwko sprawcom porwania króla Stanisława Augusta. Instygatorzy następująco uzasadniali konieczność posłuzenia się prawem powszechnym:

Konstytucja 1588. tyle tylko rzekła że winowajca taki *reus criminis condemnabitur*, ale bez wyraźności i opisanja kary [...]. Niech więc nikomu i samej stronie nie będzie dziwno, że oskarżając winowajców obrażonego Majestatu, udajemy się do Prawa powszechnego po kary na zbrodniów, gdy w Prawie Prowincjalnym Krajowym za tak sprośny występki tej oznaczonej nie znajdujemy [...]¹³³.

Dlatego, powołując się na prawo powszechne, oskarżyciele domagali się wymierzenia kar wymienionych w *lex Quisquis*, tj. kary śmierci, potępienia pamięci, infamii oraz konfiskaty majątku, a także rozciągnięcia infamii na potomstwo sprawców i pozbawienie go praw spadkowych; zwrócono przy tym uwagę, iż takie same

¹²⁹ Tamże, s. 106. Powołany cytat stanowi parafrazę Tryphonianus D. 4,4,37,1. Zob. także: K. Bukowska-Gorgoni, *op. cit.*, s. 96–97.

¹³⁰ *Czwarty wypis z rękopisma...*, s. 134.

¹³¹ *Dwa zabytki...*, s. 291.

¹³² „Alije then, czo ssie ossobi ye K.M. dothicze, nijethilko na gardlie na yednei ossobie bijwa karan, alije ij pothomkowie ijego na hambije i ssromoczcie, na lekkosci wiecznei bijwaia karani, takze im ziwoth za meke a ssmiercz za ziwoth pociecha bijwa” (tamże, s. 295).

¹³³ *Processus iudiciarius...*, s. 100.

kary przewiduje prawo litewskie¹³⁴. Oskarżyciele powołali się ponadto na precedensowy wyrok przeciwko Michałowi Piekarskiemu, zaś surowość kar i ich dobór uzasadniali wreszcie przykładami z historii starożytnego Rzymu i Grecji¹³⁵.

Widoczne związki z historią starożytnego Rzymu miało również znane także polskiej praktyce zburzenie domu skazanego. Taką właśnie sankcję przewidziano w odniesieniu do Michała Piekarskiego: wyrok nakazywał zrównanie z ziemią jego dworu w rodzinnej miejscowości Bieńkowice, gdyż tam narodził się – jak argumentowano – zbrodniczy zamiar targnięcia się na życie króla; za razem na pamiątkę tego czynu na miejscu zburzonego dworu miała zostać wystawiona kamienna kolumna¹³⁶. „Wywrócenie domu ich mieszkalnego na wieczną pamiątkę” wymienił J.N. Słomiński w mowie oskarżycielskiej przeciwko konfederatom barskim jako jedną z kar przewidzianych w prawie powszechnym dla sprawców zbrodni obrazy majestatu¹³⁷. We fragmencie wyroku przeciwko głównym oskarżonym nie znalazło się jednak postanowienie o wymierzeniu tej sankcji, choć – na co zwraca uwagę K. Bukowska-Gorgoni – fragment ten jest niemal dosłowną kopią wyroku w sprawie Piekarskiego¹³⁸. Do prawa powszechnego wyraźnie nawiązuje natomiast orzeczenie *damnatio memoriae* w odniesieniu do zmarłych przed wydaniem wyroku Tułałowicza i Słaczewskiego¹³⁹.

O ile podstawy prawnej kary śmierci oraz infamii upatrywano prawie wyłącznie w normach prawa powszechnego oraz – w odniesieniu do spraw toczących się po 1620 r. – w precedensowym wyroku przeciwko Michałowi Piekarskiemu, to uzasadnienia kary konfiskaty majątku doszukiwano się nie tylko w prawie powszechnym, ale także koronnym oraz litewskim¹⁴⁰. Już w wyroku przeciwko Piekarskiemu podkreślono, iż winni zbrodni obrazy majestatu zarówno w myśl praw powszechnych, jak i krajowych nie są godni, by przekazać swój majątek potomstwu; dlatego majątek Piekarskiego ulega konfiskacie na rzecz skarbu państwa, z wyłączeniem od dziedziczenia wszelkich spadkobierców w linii prostej i bocznej¹⁴¹. Niemal identyczne sformułowanie pojawiło się w konkluzji oskarżycieli¹⁴², a następnie w wyroku przeciwko konfederatom barskim.

Rozważaniom na temat rodzajów kar przewidzianych dla sprawcy zbrodni obrazy majestatu towarzyszyły zwykle uwagi o sankcjach dotyczących jego potomstwo. Najczęściej podawaną – za *lex Quisquis* – racją tego rodzaju odpowiedzialności zbiorowej jest obawa, że dzieci odziedziczą po rodzicach skłonność do popełniania przestępstw. Tę właśnie rację wskazano w wyroku prze-

¹³⁴ Tamże, s. 101.

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ *Processus iudiciarius...*, s. 66.

¹³⁷ Tamże, s. 64.

¹³⁸ K. Bukowska-Gorgoni, *op. cit.*, s. 100–101.

¹³⁹ *Processus iudiciarius...*, s. 172.

¹⁴⁰ K. Bukowska-Gorgoni, *op. cit.*, s. 67.

¹⁴¹ *Processus iudiciarius...*, s. 65–66.

¹⁴² Tamże, s. 69.

ciwko Michałowi Piekarskiemu¹⁴³. Rzecznik oskarżenia w procesie konfederatów barskich, Paweł Białobrzeski, wspominając o przypadkach skazywania w starożytności zarówno sprawcy zbrodni obrazy majestatu, jak i jego dzieci, wyjaśnił to następująco: „[...] dla tego pewnie, choć to prawda w pogaństwie, że i w dzieciach jak prawo mówi, *haereditaris criminis exempla metuuntur*”¹⁴⁴. Wśród szczególnych cech zbrodni obrazy majestatu, odróżniających ją od innych przestępstw, rzecznik oskarżenia Antoni Opelewski, z powołaniem się na dzieło B. Carpzoza, wymienił także i tę, że

przekonany de Crimine laesae Majestatis nie tylko na osobie i majątku swoim karany być powinien, ale też dzieci jego, lubo żadnej cząstki w tym kryminale nie mają, karze jednak podlega ją¹⁴⁵.

Dlatego też oskarżenie, odwołując się do domniemania o dziedziczeniu przestępczych cech charakteru, domagało się pozbawienia wszystkich zstępnych sprawców, i to bez ograniczenia stopnia, praw stanu szlacheckiego i dostępu do wszelkich godności¹⁴⁶. Powyższe żądanie zostało uwzględnione przez sąd sejmowy i niemal dosłownie powtórzone w wydanym wyroku. Wobec dzieci głównych oskarżonych, tj. Stanisława Strawińskiego i Walentego Łukawskiego, orzeczono pozbawienie prerogatyw stanu szlacheckiego, a nawet zakaz używania rodowego nazwiska¹⁴⁷. Warto dodać, że zakaz posługiwania się nazwiskiem męża jako kara dodatkowa został orzeczony także dla Marianny Łukawskiej, w następstwie nałożonej na niego kary infamii¹⁴⁸. Te same sankcje – z wyjątkiem pozbawienia prawa do nazwiska – wymierzono potomstwu pozostałych sprawców¹⁴⁹. Już z wydanego znacznie wcześniej wyroku przeciwko Mikołajowi Rusockiemu wynika, iż sprawca uniknął wprawdzie najsurowszej kary i został zobowiązany do pozostania na łasce królewskiej, jednak w sentencji nie zabrakło wspomnienia, że za jego zbrodnię byłyby odpowiedzialne także jego dzieci¹⁵⁰.

WNIOSKI

W procesach o *crimen laesae maiestatis* wielokrotnie zwracano uwagę na konieczność szukania podstawy rozstrzygnięć w prawie powszechnym, zaś analiza wypowiedzi uczestników opisanych procesów świadczy, że tego rodzaju argumentacja na ogół nie była kwestionowana. W wypowiedziach tych prawo

¹⁴³ *Processus iudiciarius...*, s. 66.

¹⁴⁴ Tamże, s. 101. Autor wypowiedzi powołał się na dzieło P. Tholosanusa *Syntagmatis iuris universi pars III*, Venetiis 1593.

¹⁴⁵ Tamże, s. 117. Chodzi o dzieło *Practica nova imperialis saxonica rerum criminalium*, Lipsiae 1739.

¹⁴⁶ *Kontynuacja Indukty od UU. Instygatorów Koronnych...*, w: tamże, s. 69.

¹⁴⁷ Tamże, s. 170.

¹⁴⁸ Tamże, s. 174.

¹⁴⁹ Tamże, s. 172–173.

¹⁵⁰ *Dwa zabytki...*, s. 295.

powszechne postrzegano jako czynnik mający pomóc w rozwiązaniu licznych – ze względu na luki w prawie polskim – wątpliwości. W wyrokach wskazywano na ich oparcie na *leges communes* czy *iura communia*, ponadto w prawie rzymskim upatrywano kryterium oceny dowodów, form stadialnych i zjawiskowych przestępstwa obrazy majestatu, czy też okoliczności wyłączających bezprawność lub winę. Wskazywano prawo rzymskie jako podstawę określenia sankcji, nie dość jasno oznaczonych w źródłach prawa polskiego. W prawie powszechnym doszukiwano się wreszcie uzasadnienia dla kwalifikacji pewnych czynów jako postaci obrazy majestatu (dotyczyło to w szczególności zamachu na osoby pełniące funkcje publiczne i zniewagi monarchy). Można zatem przychylić się do wypowiedzianego w literaturze (K. Bukowska-Gorgoni, J. Sondel) poglądu o subsydiarnym stosowaniu prawa rzymskiego – czy raczej prawa powszechnego – w procesach o *maiestas*.

SUBSIDIARY APPLICATION OF THE ROMAN LAW IN PRE-PARTITION POLAND ON THE EXAMPLE OF THE CRIME OF LESE-MAJESTY

Summary. The article aims to investigate the influence of Roman law on the court practice in the *crimen maiestatis* processes in old Poland. Recent years have seen a mounting interest of the studies in Poland in Roman criminal law, which, as a portion of the Roman legal legacy, made its way into the legal system of pre-partition Poland. In addition to numerous examples of the use of the Roman criminal law standards, lese-majesty deserves particular attention. This institution was accommodated to the legal systems of the Middle Ages in European countries, including Poland. Despite the growing number of regulations of statutory law, the crime of lese-majesty was not subject to any comprehensive regulation, which was often underlined by the representatives of the doctrine of the time and participants in lese-majesty processes from the 16th to the 18th century. Given such circumstances, the material to fill the gaps in the legislation was borrowed from Roman law, to be precise, common law, which was understood as the ancient law compiled in the *Corpus Iuris Civilis*, complemented by the principles and case law taken from foreign laws and lawyers' opinions. The author takes into consideration, among others, the impact of this law on the qualification of certain acts and their stages as *crimen laesae maiestatis*, the assessment of evidence and circumstances excluding unlawfulness or guilt. The attempt to assess the significance of Roman law to the legal practice should allow the author to take a stand on the thesis that exists the subsidiary application of this law in lese-majesty proceedings.

Key words: *crimen maiestatis*, Roman law, court proceedings, pre-partition Poland